

## PRZEKŁADY – ARCHIWALIA

Colloquia Litteraria  
UKSW  
2/2017

TOMAS VENCLOVA

### ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ WŁADIMIRA KORWIN-PIOTROWSKIEGO

Zapomniany dziś Władimir Korwin-Piotrowski był niewątpliwie znaczącym twórcą minionego stulecia. Wiedzą o nim przede wszystkim badacze literatury emigracyjnej, odegrał bowiem niebagatelną rolę w okresie krótkotrwałego rozkwitu „rosyjskiego Berlina”, kiedy to poeta należał do ścisłego kręgu Władimira Nabokowa. Również w późniejszym okresie Korwin-Piotrowski był ważną postacią w środowiskach emigracyjnych Paryża i Stanów Zjednoczonych<sup>1</sup>. Jego niezbyt obfita spuścizna świadczy o niewątpliwym talencie pisarskim. Był przede wszystkim poetą, chociaż pisywał także prozę, opublikował ponadto tragedię *Beatrice* oraz cztery krótkie dramaty. Świadomie nawiązujący do rosyjskiej tradycji klasycznej, unikał eksperymentów awangardowych. Cała jego twórczość mieści się w nurcie postsymbolizmu, zawiera paralele z akmeizmem, należy jednak wspomnieć również o jego związkach z późniejszymi kierunkami estetycznymi i filozoficznymi, w tym z egzystencjalizmem (choć tu raczej należałoby mówić nie o wpływie, lecz o konwergencji). Dla wierszy Korwin-Piotrowskiego charakterystyczna jest intertekstualność, swoista wtórność, przez niektórych traktowana jako epigonizm, można ją jednak odczytywać w konwencji gry postmodernistycznej. Warto podkreślić, że jego utwory cechuje precyzja metaforyki, ścisłość i sprężystość rymu oraz intonacji, a także powściągliwość konstrukcji poetyckiej.

---

<sup>1</sup> Szerokie kontakty literackie Korwin-Piotrowskiego znajdują potwierdzenie w jego archiwum: Vladimir Korvin-Piotrovskii Papers, Beinecke Rare Book and Manuscript Library, Yale University, GEN MSS 598; dalej – AKP.

Już po śmierci Korwin-Piotrowskiego ukazał się dwutomowy wybór jego twórczości, przygotowany do druku przez autora oraz jego żonę, Ninę Aleksiejewną Kapłun (1906–1975). Na tom pierwszy składają się wiersze, na drugi – poematy oraz dramaty (włączono do niego także artykuły krytyczne, nekrologi i wspomnienia współczesnych)<sup>2</sup>. Obecnie wydanie to jest prawdziwym białym krukiem. Emigracyjnych opracowań, poświęconych twórczości Korwin-Piotrowskiego, jest całkiem sporo; oprócz pisanych na bieżąco artykułów krytycznych na temat poszczególnych tomików poetyckich, po śmierci autora ukazało się szereg artykułów krytycznych oraz recenzji z wydania dwutomowego<sup>3</sup>.

Ceniony za życia przez krytyków i nielicznych czytelników, w tym przez Mikołaja Bierdiajewa, Iwana Bunina i Władimira Nabokowa<sup>4</sup>, Korwin-Piotrowski dotychczas nie zajął należnego mu miejsca w literaturze rosyjskiej. Jedynie niektóre jego wiersze dotarły do czytelnika krajowego, włączono je m.in. do kilku najnowszych antologii. W latach 90. opublikowano w Rosji również dwie sztuki Korwin-Piotrowskiego (*Śmierć Don Juana* oraz *Noc*).

<sup>2</sup> Władimir Korwin-Piotrowski, *Pozdnij gost*, t. I–II, Waszyngton, 1968–1969.

<sup>3</sup> Teksty opublikowane za życia autora włączono do drugiego tomu, o którym mowa w tekście głównym. Pozostałe artykuły: Wjaczesław Zawaliszyn, *Pierieotkrytije poeta*, „Nowoje Russkoje Słowo”, 4.08.1968; Jurij Terapiano, *Nowyje knigi*, „Russkaja Mysl”, 12.09.1968; Siergiej Rafalskij, *Diemony głuchoniemyje*, „Nowoje Russkoje Słowo”, 20.04.1969; Olga Możajskaja, *Połunocznaja dusza*, „Wozroźdienieje”, 207 (1969), s. 122–125; *Pozdnij gost*, tom II, „Wozroźdienieje” 213 (1969), s. 125–128; Walierij Pierieleszyn, *Żywoje tworcziestwo raspada*, „Grani” 73 (1969), s. 201–205; W. W. [rec. z *Późnego gościa*], „Czasowoj”, październik 1969; Mark Sparks, *Pozdny gost*, „New York Poetry”, 1 [1969?], s. 8–10; Aleksis Rannit [rec. z *Późnego gościa*, t. I], „The Slavic and East European Journal”, 3 (1970), s. 361–363; Walierij Pierieleszyn, *Elegija i epopeja*, „Nowoje Russkoje Słowo”, 5.03.1972; Boris Narcissow, *Pozdnij gost*, „Nowyj Żurnał”, 107 (1972), s. 277–279; Walierij Blinow, *Poeticzieskaja realnost’ W. Korwin-Piotrowskiego*, „Nowyj Żurnał” 138 (1980), s. 42–49.

<sup>4</sup> Nabokow twierdził, że Korwin-Piotrowski jest „zadziwiająco zdolnym poetą”. Zob. *Nabokow o Nabokowie i prociem. Interwju, riecznizji, esse*, opr. Nikołaj G. Mielnikow, Moskwa 2002, s. 596.

Zarówno twórczość, jak i życiorys poety nie zostały jeszcze należycie zbadane. O wielu etapach jego biografii zachowały się jedynie skąpe, nieściśle, fragmentaryczne dane. Do pewnego stopnia te białe plamy można wytłumaczyć charakterem poety, który w środowisku emigracyjnym zajmował pozycję osobną. „Mógł być oschły, a nawet zarozumiały, ale czasami zaskakiwał temperamentem, uporem w dążeniu do przekonania rozmówcy do swoich racji, które nawiasem mówiąc, nie zawsze były jedyne słuszne. Tę cechę charakteru poety niektórzy oceniali jako słabość, jako nadmierny upór, ale nie jest wykluczone, że to właśnie podobna «swoboda poetycka» stała się pożywką dla jego natchnienia”<sup>5</sup>. „[...] Czasami ostro odczuwał on swoją «odmienność» i «wykorzenienie». Dlatego, rzecz jasna, w kontaktach z innymi bywał trudny i dziwaczny”<sup>6</sup>. Wielu współczesnych krytycznie odnosiło się do rozmaitych „dziwactw” Korwin-Piotrowskiego, zwłaszcza do jego wysokiego mniemania o własnym talencie (nawiasem mówiąc, uzasadnionego).

Informacje na temat dzieciństwa i młodości poety odnajdujemy wyłącznie w świadectwach rodziny. Ten okres wiąże się z ukraińskim miasteczkiem Biała Cerkiew, nieopodal Kijowa. Jego krajobraz i historia odgrywają w twórczości Korwin-Piotrowskiego niemałą rolę. Według Kiryły Pomierancewa, „geograficznym punktem centralnym jego poematów jest Biała Cerkiew, podobnie jak Witebsk stanowi miejsce centralne w obrazach Chagalla”<sup>7</sup>. Początkowo datę i miejsce urodzin poety zapisywano następująco: „1891, Biała Cerkiew”. Jednak materiały archiwalne pozwalają doprecyzować tę informację. W niektórych francuskich dokumentach, które Korwin-Piotrowski otrzymał po opuszczeniu obozu nazistowskiego, widnieje następująca data urodzin: 15 maja 1891. Jako miejsce urodzenia kilkakrotnie występuje Kijów (tylko w jednym przypadku – Fastów). Natomiast

<sup>5</sup> Aleksandr Bachrach, *Po pamjati, po zapisiam. Litieraturnyje portriety*, Paryż 1980, s. 165.

<sup>6</sup> J. Ofrosimow, *Pamjati poeta*, „Nowyj Żurnał” 84 (1966), s. 68–90.

<sup>7</sup> K. P[omierancew], *Porażenije* [rec.], „Mosty” 4 (1960), s. 327.

w Białej Cerkwi Korwin-Piotrowski najprawdopodobniej spędził dzieciństwo oraz uczęszczał do gimnazjum.

Jak wspomina syn poety, ojciec Władimira, Lew (Leon) Piotrowski, był Polakiem, a jego matka pochodziła z rodziny polsko-rosyjskiej. Władimir miał dwie rodzone siostry i jednego kuzyna. Jego ulubionym przedmiotem szkolnym była historia, niemniej dość wcześnie zaczął zgłębiać także matematykę, która fascynowała go przez całe życie. Zainteresowanie poezją zawdzięcza matce. W wieku siedemnastu lat Korwin-Piotrowski planował wstąpienie do marynarki, jednak przeszkodziła mu w tym matka. Rok później (najpewniej w 1909 roku), poeta rozpoczął służbę w artylerii<sup>8</sup>.

Utarło się przekonanie, że Korwin-Piotrowski pochodził z rodziny szlacheckiej albo nawet arystokratycznej. „Szczególnego kolorytu dodawało mu to, że miał dwuczłonowe nazwisko Korwin-Piotrowski i wciąż nie mógł zdecydować, która z jego części brzmi bardziej dostojnie. Ostatecznie zdecydował się na drugi człon, dlatego pierwsze tomiki są tak właśnie podpisane: Wł. Piotrowski” – pisze Jurij Ofrosimow<sup>9</sup>. Aż do 1945 roku, a czasami też później, poeta legitymował się drugą częścią nazwiska, stopniowo jednak zaczął wracać do pierwszego, jakby bardziej uroczystego członu nazwiska. „Lubił żartować ze starożytności rodu Korwinów, wspominał o węgierskim królu Mateuszu Korwinie (1458) i o swoich prawach do tronu węgierskiego”<sup>10</sup>. Czasami łączył swoje nazwisko z pewnym rzymskim konsulem, Metelliuszem Korwinusem; innym razem – z postacią rzymskiego senatora Marcelliusza Korwusa, chwalonego przez Senekę za sztukę krasomówstwa i wspomnianego przez Horacjusza. Współcześni traktowali tę genealogię z przymrużeniem oka.

Przed wybuchem I wojny światowej, w roku 1913, dwudziestodwuletni poeta wydał w Kijowie wraz z Wiktorem Jakierinem książkę

<sup>8</sup> Prywatne informacje uzyskane od syna poety, André de Korvina, profesora matematyki w Uniwersytecie Huston (Texas).

<sup>9</sup> Jurij Ofrosimow, dz.cyt., s. 251–252.

<sup>10</sup> Roman Gul, *W.L. Korwin-Piotrowskij*, „Nowyj Żurnał” 83 (1966), s. 290–293. Przedruk: *Pozdnij gost*, t. II, dz.cyt., s. 246.

*Wiersze. Wyd. 1* w nakładzie 500 egzemplarzy. Są to utwory słabe, szkolne, pełne naśladownictwa. W późniejszym okresie autor pomijał je milczeniem. Jednak swego przyjaciela młodości, współautora debiutanckiego tomiku, Korwin-Piotrowski nie zapomniał nigdy, jeszcze w latach sześćdziesiątych, za pośrednictwem Anny-Lizy Betzenderfer, bezskutecznie usiłował odnaleźć go w Związku Sowieckim. Wiktorowi Jakierinowowi (Kirikowi) poświęcony jest początkowy fragment poematu *Złote Piaski*:

Miły Kiriku, Bracie przybrany,  
Czy ty usłyszysz mój głos?  
Czy w tych przestworzach przewrotny los  
Zwabił ciebie w nieznanie?  
Żeś był i zgasł szybko, bracie  
Na wstępie, w mym poemacie.

(Tłum. H.D.)

W czasie I wojny światowej Korwin-Piotrowski został oficerem artylerii. Następnie (podaję te wiadomości za Romanem Gulem) brał udział w wojnie domowej po stronie armii białogwardzistów, w szeregach wojskowych dowodzonych przez generała Briedowa, później zaś w dywizji esaula Jakowlewa. O tym etapie jego życia zachowało się kilka fragmentarycznych opowieści. Ponoć Korwin-Piotrowski błyskawicznie zdobył rangę podpułkownika (na froncie awanse przyznawane były dość szybko), w czasie wojny domowej zaś chorował na tyfus i był zmuszony uciekać ze szpitala niemalże na czworakach, w obawie przed inwazją czerwonoarmistów. Następnie trafił do niewoli i „został rozstrzelany przez czerwonych partyzantów”<sup>11</sup>. Roman Gul, powołując się na poetę, odnotował, że biały oficer Korwin-Piotrowski uratował przed rozstrzelaniem swojego kolegę gimnazjalnego, komunistę Lifszycy, który później, w latach 20., przyjechał do Berlina z Rosji Sowieckiej w interesach, a także pomógł mu wydać

---

<sup>11</sup> Informacje pochodzą z biogramu dołączonego do wydania dwutomowego, są również powtórzone w większości biografii Korwina-Piotrowskiego.

tom wierszy. Wszystkie te informacje obecnie są praktycznie nie do zweryfikowania<sup>12</sup>.

Z listu Korwina-Piotrowskiego (z 4 lipca 1931 roku) do siostry Ludmiły, mieszkającej w Harbinie, dowiadujemy się, że poeta trafił do obozu w Polsce, uciekł stamtąd w roku 1921, był internowany w Niemczech, otrzymał prawo do wykonywania pracy i przez jakiś czas studiował na berlińskim uniwersytecie<sup>13</sup>. Początkowo próbował utrzymywać się z przypadkowych prac literackich i okołoliterackich, zaprzyjaźnił się z Romanem Gulem, Jurijem Ofrosimowem, Fiodorem Iwanowem, Niną Pietrowską, a także Władimirem Nabokowem. Po pewnym czasie Korwin-Piotrowski zaczął zarabiać na życie jako kierowca taksówki. „Przez dłuższy czas byłem w potrzebie, jak większość Rosjan za granicą. Odczuwam różne braki także dziś, ale już nie w takim stopniu. [...] Jak wiesz, jestem poetą. Krytycy oraz wydawcy oceniają mnie dobrze, ale to praktycznie nie przynosi pieniędzy i dlatego, potrzebując solidniejszych dochodów, dorabiam jako kierowca samochodu, «dorożki bez koni». Jak widzisz, praca niezbyt prestiżowa, ale to jedyne, co mogą robić za granicą Rosjanie tacy jak ja. Zresztą, moi znajomi nie wstydzą się mnie, kiedy mijamy się, grzecznie wymieniamy ukłony, co wywołuje ogromne zdumienie moich niemieckich pasażerów. Ogólnie, Niemcy, jeżdżący moim samochodem (samochód, rzecz jasna, cudzy, nie mój), często dopytują mnie: kim jestem, czym się zajmowałem wcześniej itd. Zazwyczaj, aby uniknąć indagowania, mówię, że jestem Węgrem i że słabo rozumiem niemiecki. Ma się rozumieć, praca ta bardzo mnie męczy, ale nie załamuję się i chciałbym wcześniej czy później kupić własne auto, wówczas będę mógł odetchnąć”, pisał poeta do Ludmiły (29 kwietnia 1931 roku)<sup>14</sup>. Przy tym Korwin-Piotrowski szybko został jednym

<sup>12</sup> Biograf Nabokowa Andrew Field twierdzi, że Nabokow uważał wojenne opowieści Korwina-Piotrowskiego za wymysł. Badacz wysunął także przypuszczenie, że Korwin-Piotrowski stał się prototypem bohatera powieści *Oko Smurowa* (przyłapują go na mitotwórstwie, dotyczącym udziału w wojnie domowej). Zob. Andrew Field, *Nabokov. His Life in Part*, New York 1977, s. 166.

<sup>13</sup> AKP.

<sup>14</sup> Tamże.

z najaktywniejszych rosyjskich pisarzy-emigrantów w Berlinie. Nie tylko publikował w periodykach, czytał swoje utwory w kawiarniach, lecz był także redaktorem wydawnictwa „Manfred”, kierował działem poetyckim czasopisma „Społochy” (listopad 1921 – czerwiec 1923). Przez jakiś czas posiadał „podwójny status” pół-emigranta: pracował jako zecer w przychylniej sowieckiej gazecie „Nakanunie”, współpracował z dodatkiem literackim tego pisma, najprawdopodobniej jeździł do Gorkiego w Bad Saarow. Tę ugodową postawę można tłumaczyć pragnieniem poety, by spotkać się z matką i resztą członków rodziny, którzy pozostali w kraju. W roku 1931 pisał do siostry: „Przez cały czas myślałem i myślę o bliskich. Ciągle planuję pojechać do Rosji, ale już nie raz odmówiono mi wjazdu do ojczyzny. [...] Nieustannie rwę się do Rosji, głównie ze względu na matkę, ponieważ z Berlina w niczym nie mogę jej pomóc. Ale nie wpuszcili mnie do kraju i już nie wpuszczą”.

Poeta był członkiem rady stowarzyszenia pisarzy „Wierietieno”, założonego przez Aleksandra Drozdowa (1895–1963), ale opuścił je w grudniu 1922 roku, natomiast już latem stowarzyszenie wydało almanach o tym samym tytule, w którym opublikowano utwory Korwin-Piotrowskiego obok Bunina, Iwana Łukasza, Siergieja Makowskiego, Borisa Pilniaka, Aleksieja Remizowa, Sirina<sup>15</sup> i in. Rok później w Berlinie ukazał się zredagowany przez Korwin-Piotrowskiego almanach „Strugi”. Ta publikacja, firmowana przez wydawnictwo Manfred, zgromadziła całą plejadę nazwisk – wydrukowano m.in. utwory Andrieja Biełego, Borisa Pasternaka, Remizowa, Aleksieja Tołstoja, Mariny Cwietajewej, Ilii Erenburga i innych.

Wzmianki o wystąpieniach literackich Korwina-Piotrowskiego obejmują okres od 5 marca 1922 do 17 czerwca 1932 roku. Poeta kilkakrotnie czytał swoje utwory wraz z Sirinym, a 26 kwietnia 1924 wystąpił również z Majakowskim.

Pisarze, którzy opuścili „Wierietieno”, założyli 8 listopada 1922 roku w mieszkaniu Gleba Struwego „tajne” kółko literackie „Bratstwo Krugłowo Stoła” [Braterstwo Okrągłego Stołu], które odwiedzał

---

<sup>15</sup> Sirin – pseudonim literacki Władimira Nabokowa. Przyp. red.

również Korwin-Piotrowski. Są także podstawy, by twierdzić, że poeta był zarazem członkiem innych berlińskich kółek literackich.

„Do ostatniej wojny... zdążyłem wydać sześć tomów wierszy, które wywołują we mnie jedynie rozgoryczenie” – pisał Korwin-Piotrowski w 1966 roku. W rzeczywistości wydał trzy tomy adresowane do dorosłych czytelników: *Połyń i gwiazdy* [*Piolun i gwiazdy*] (1923), *Swiatogor-skit* [*Swiatogor-pustelnia*] (1923) oraz *Kamienna lubow'* [*Kamienna miłość*] (1925), które bynajmniej nie zasłużyły na tak ostrą krytykę, nawet jeśli nie zawsze składające się na nie utwory są w pełni oryginalne. W pierwszym z tomów widać wyraźne inspiracje Balmontem, Błokiem, Gumilowem, a także Klujewem i Jesieninem; drugi składa się z trzech poematów religijnych, utrzymanych w duchu folkloru sekciarskiego, trzeci zaś zawiera nawiązania do „adamizmu” Siergieja Gorodeckiego, egzotyczne motywy stepowe i pogłosy wojny domowej na Ukrainie. Liczne, szczególnie religijne utwory wyróżniają się oryginalnością – są dalekie od radykalnego prawosławia, często bliskie są franciszkanizmowi, przynoszą wyraziste obrazy i oryginalny rytm. Zresztą, wszystkie trzy tomy cechuje bogactwo metryczne, wyróżniające się na tle późnej, jednolitej twórczości poety. Oprócz tego Korwin-Piotrowski wydał w Berlinie kilka tomików dla dzieci, które najprawdopodobniej powstały we współpracy z Ofrosimowem, choć wzmianka o tym znajduje się jedynie na trzecim z nich. Ofrosimow tak wspominał początki tej współpracy: pewne rosyjskie wydawnictwo kupiło od wydawnictw niemieckich serię książek z obrazkami dla dzieci i należało niemieckie teksty „przerobić” na rosyjski, czyli do ilustracji napisać coś odpowiadającego ich stylowi. Zdarzało się, że wydawnictwo w krótkim terminie zamawiało kilka takich książeczek. Wówczas Ofrosimow i Korwin-Piotrowski pisali teksty pod dyktando czasu, niespecjalnie zastanawiając się na ich treścią pedagogiczną i pocieszając się jedynie tym, że podobne wprawki stylistyczne służą jednak prawdziwej poezji. To też tłumaczy, dlaczego Korwin-Piotrowski przedrukował po latach jedynie nieliczne utwory. Jednak swego czasu teksty te cieszyły się dużym powodzeniem, a Korwin-Piotrowskiego uważano za jednego z najlepszych młodych poetów berlińskich. Dostrzegano w nim spadkobiercę



tradycji Aleksego Tołstoja czy podkreślano, że w etycznym patosie poety nie brzmi żadna fałszywa nuta. Nawet krytyka sowiecka – wówczas jeszcze stosunkowo liberalna – widziała w nim najbardziej interesującego autora emigracyjnego.

Chociaż na początku lat 20. Korwin-Piotrowski popierał stanowisko „smienowiechowców”<sup>16</sup>, w pewnym momencie planował jednak napisać poemat heroiczny o Kołczaku i coś na kształt lamentu Hioba – poemat o Mikołaju II. Pisał także prozę, która szła mu z trudem i którą sam – według świadectwa przyjaciół – niezbyt ceniał. Rzeczywiście, nie dorównuje ona poezji, choć we wczesnym okresie berlińskim Korwin-Piotrowskiego uznawano przede wszystkim za prozaika (Nabokowa zaś w tym samym czasie – za poetę). Korwin-Piotrowski nie traktował swej twórczości prozatorskiej serio, uprawiał ją „dla chleba”. W 1922 roku ukazał się zbiór jego opowiadań *Primiery gospodina abbata* [Przykłady pana przeora], uznany przez współczesnych za frywolny, oraz, być może, opublikowany został także tom prozy *Krik iz noczi* [Krzyk spośród nocy], którego dotychczas nie odnaleziono. W czasopiśmie „Wierietionysz” (1922) drukowano w odcinkach powieść satyryczną *Zagranicnyje prikluczenija Iwana Sidorowicza Baszmaczkina* [Zagraniczne przygody Iwana Sidorowicza Baszmaczkina], którą miało pisać czternastu autorów (Korwin-Piotrowskiemu przypadł w udziale rozdział drugi), ale dzieło nie zostało ukończone. Dość ciekawa jest powieść fantastyczna *Atlantida pod wodoj* [Atlantyda pod wodą] (1928), napisana przez Korwin-Piotrowskiego i Owadija Sawicza. Jest to utwór o trzymającej w napięciu akcji, przypominający *Aelitę* Tołstoja, ale nieporównywalnie bardziej ironiczny, podkreślający pewną sztuczność narracji. Nadrzędny motyw przypomina znaną powieść Arthura Conan-Doyle’a *Głębina Maracot*, która jednak została opublikowana dopiero w roku 1929. Powieściowa Atlantyda

---

<sup>16</sup> „Smienowiechowstwo” (od nazwy *Smienna wiech* [zmiana frontu] – publikacji wydanej w roku 1921 w Pradze) – nurt ideowo-polityczny, który powstał w latach 20. w środowisku emigrantów rosyjskich. Przedstawiciele tego nurtu stawiali na współpracę ze Związkiem Sowieckim, wychodząc z założenia, że władze bolszewickie zaczęły już działać w interesie narodowym Rosji. Przyp. tłum.

przetrwała na dnie oceanu pod ogromną, sztuczną kopułą. Trafia do niej kilku Ziemian ze statku, który wpadł na minę na początku I wojny światowej. W Atlantydzie rozbitkowie zastają społeczeństwo rządzone przez despotyczną kastę inżynierów-kapłanów. Za sprawą Ziemian w podwodnej krainie wybucha rewolucja, która ponosi porażkę, ale Ziemianom udaje się uciec do swego świata. Powieść wyraźnie nawiązuje do *Podróży Guliwera* Swifta, występują rozliczne „swiftowskie” chwytły satyryczne (kościół w Atlantydzie posiada monopol na prezerwatywy, a równowagę społeczną utrzymuje się w ten sposób, że właściciele są od czasu do czasu poddawani rytualnej chłości). Co ciekawe, powieść ukazała się najpierw w ZSRS (1927), a dopiero później na emigracji. W pierwodruku jako autor występuje niejaki René Cadou, Sawicz i Piotrowski zostają wymienieni jako tłumacze. Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że istotnie, był taki poeta francuski René Guy Cadou (1921–1951), jednak w chwili napisania powieści miał on raptem 6 lat. Na początku lat 90. książka ta doczekała się w Rosji dwóch kolejnych wydań (1991, 1992).

Dla Korwin-Piotrowskiego szczególnie ważny był udział w berlińskim Klubie Poetów (1928–1933), założonym przez Michaiła Gorlina. Wśród członków tego klubu można wymienić Essad-Beya, Raisę Błoch, Sofię Pregiel i wielu innych; pojawiał się czasami również Boris Wilde, który przyjechał do Berlina z Tartu (późniejszy bohater francuskiego ruchu oporu), z klubem była związana także Lidia Pasternak, siostra Borysa. Jego członkiem był też Nabokow, występujący wówczas jeszcze pod pseudonimem Sirin, który jedynie Korwin-Piotrowskiego postrzegał jako artystę równego sobie.

W archiwum poety znajduje się rękopiśmienny dziennik klubu, na który składają się protokoły zebrań, listy, wiersze i rysunki. Materiały te dają wyobrażenie o swobodnej atmosferze panującej w klubie. Przytoczmy fragmenty protokołu z ósmego zebrania (15 maja 1928):

Poeta Rabinowicz przeczytał tłumaczenie *Fausta* (*Prolog w teatrze, Scena samobójstwa*). Tłumaczenie wywołało ożywioną dyskusję. Poeta Piotrowski wysunął hipotezę: „Albo Goethe jest marny, wtedy tłumaczenie jest dobre. Albo Goethe dobry, wtedy tłumaczenie jest

marne”. Osobiście uważa, że drugie przypuszczenie jest bardziej prawdopodobne, ale nie upiera się przy nim ze względu na „niewystarczającą znajomość niemieckiego”. Poeta Sirin popiera poetę Piotrowskiego i również wyznaje, że nie zna niemieckiego. Ze względu na to, że obaj wspomniani poeci mówią o swojej nieznajomości niemieckiego bez należytego wstydu i pokory, ale z pewną pogardliwą wyższością, postanowiono nadać obu tytuły poetów-kołtunów. [...] Po oficjalnej części programu mocno wszystkich uradował poeta Piotrowski, recytując improwizowany, ostry i głęboki poemat w języku niemieckim o korzyściach płynących z weronalu. Po lekturze, ze względu na zasługi dla literatury niemieckiej, tenże poeta Piotrowski został pozbawiony tytułu kołtuna, którym określano odtąd jedynie p.[oetę] Sirina.

Na jedenastym zebraniu (25 czerwca tego samego r.) wiersz J. Dżanumowa doprowadził do „zawilego, głębokiego i nie całkiem zrozumiałego dla reszty sporu p. Piotrowskiego z p. Rabinowiczem na temat klarowności w sztuce”.

W dzienniku można znaleźć także *Abecadło klubowe*:

Goryl rzadko bywa ogolony –  
Hrabia Korwin – dobrze urodzony.

— — — — —

Tępota zawsze wylezie na mordę,  
A Sirin tęskni za Oksfordem.

— — — — —

Poeta celnym bywa nie zawždy.  
Piotrowski – geniusz, lecz nie bardzo.

(Tłum. H.D.)

W podobnym stylu utrzymane są także strofy opisujące uczestników kółka (15 maja 1928):

Piotrowski jest groźny na kacu:  
„Wy milczcie, bo ja wiem lepiej!”  
„O, jak że dużo wypadło  
Loczków z moich sonetów”.

— — — — —

Tylko Sirin grzeczny-miły  
Kornie milczał dalej.  
I przyłbicy przed innymi  
Nie unosił wcale.

(Tłum. H.D.)

Oczywiście, naiwnością byłoby mniemać, iż zebrania klubu sprowadzały się do podobnych, mało wysublimowanych żartów. Członkowie odczytywali tam również utwory poważne.

Po ukazaniu się tomu Korwin-Piotrowskiego *Kamienna miłość*, jego wiersze publikowano w periodykach emigracyjnych oraz w książkowych wydaniach zbiorowych. Późne berlińskie utwory, które autor postanowił włączyć do ostatniego tomu, cechuje orientacja na lirykę początku XIX wieku, zwłaszcza na Puszkina (wśród tych tekstów znajduje się, zresztą, cykl *Wiersze do Puszkina*). Wiersze te utrzymane są w poetyce charakterystycznej dla jego późnej twórczości – gorzkie, oschłe nuty, dziwaczność obrazów poetyckich, gra na pograniczu realizmu, irracjonalności, naturalizmu i patetyczności, proste metrum, precyzja słownikowa. Na tle pozostałych pisarzy emigracyjnych Korwin-Piotrowski zalicza się do „archaistów”. Życie miasta przedstawia często w aurze groteski, eksponując motywy diaboliczne, przestępcze. Zwodniczy, iluzoryczny świat staje się piekłem; w wierszach miłosnych powraca temat samobójstwa; są też w dorobku Piotrowskiego utwory katastroficzne, a zatem twórczości jego patronowała nie tylko poezja rosyjska, lecz także E.T.A. Hoffmann i niemiecki ekspresjonizm.

W roku 1929 ukazał się tom *Beatrice*, zawierający cztery dramaty, napisane pięciostopowym jambem, stylizowane na sztuki Szekspira, oraz *Małe tragedie* Puszkina. Krytyka odnotowała nihilizm i sceptycyzm utworów dramatycznych Korwin-Piotrowskiego, zagęszczenie perypetii, specyfikę bohaterów i wyrazisty, wyszlifowany język. Tytułowa tragedia nawiązuje do historii Beatrice Cenci – tematu, który przed nim podejmował już niejeden pisarz. Obfitująca w ostre zwroty fabularne, opisuje szesnastowieczne Włochy, stanowiące rodzaj analogii do współczesnego świata, którym rządzi przemoc, intryga, grzech oraz śmierć, i jedynie niespodziewana miłość daje nadzieję na katharsis.

Entuzjastyczną recenzję z *Beatrice* opublikował Nabokow. Pisał m.in.: „Od Piotrowskiego można się uczyć klarowności, precyzji, prostoty, ale ma on w sobie również coś, czego nie sposób naśladować: natchnienie”. Zresztą, inne sztuki (*Król*, *Śmierć Don Juana*) Nabokow cenił nawet więcej. Z czasem Korwin-Piotrowski znacznie przepracował wszystkie cztery dramaty, zwłaszcza *Beatrice* oraz *Przed pojedynkiem* (którego tytuł zmienił na *Noc*). Do ostatniego tomu wydanego przez tego autora wszedł dramat *Brodiaga Gluck* [Włóczęga Gluck] (pierwodruk – 1953), przedstawiający wymaginowany epizod z życia Beethovena.

W 1930 roku Korwin-Piotrowski ożenił się z Niną Kapłun, której zadedykował *Beatrice*. Małżeństwo było udane i sprzyjało rozwojowi talentu poety. Żonie zawdzięcza on zachowanie archiwum. W cytowanym już liście do siostry pisał o małżonce: „10 miesięcy temu ożeniłem się ze świetną dziewczyną (ma na imię Nina), dobrze zna języki obce, pracuje w ambasadzie francuskiej w Berlinie i zarabia więcej ode mnie. Dzięki temu wiążemy koniec z końcem, ale jest mi jej bardzo szkoda. Pracuje, biedna, do 7 wieczorem w ambasadzie, potem w domu, bardzo się męczy [...]. Jest mądra, dobra i mnie kocha. Nie tylko jest dobrą żoną, lecz także wiernym przyjacielem, chociaż jest dużo młodsza ode mnie (ma 23 lata). Poznaliśmy się dzięki wierszom. Polubiła moje utwory, zanim jeszcze poznała mnie osobiście. Zналиśmy się pięć lat, zanim się pobraliśmy, nie bacząc na różne przeszkody”. Przeszkodą najpewniej była niechęć rodziców Niny wobec biednego emigranta. Dzięki małżeństwu Piotrowski mógł porzucić pracę kierowcy. 13 grudnia 1935 urodził się im syn Andriej.

Berliński Klub Poetów rozpadł się po dojściu do władzy Hitlera. Wielu jego członków opuściło Niemcy, choć i ta ucieczka nie wszystkim zapewniła ratunek (Michaił Gorlin wraz z żoną Raisą Bloch zostali aresztowani we Francji i zginęli w czasie okupacji). Najbliższy przyjaciel Korwin-Piotrowskiego, Ofrosimow, znalazł się w Belgradzie, on sam zaś pozostał w Berlinie aż do 1939 roku. Według wspomnień syna, rodzina przeniosła się z Berlina do Paryża tuż przed wybuchem wojny wraz z całą ambasadą francuską, w której pracowała Nina. Zresztą, poeta był w Paryżu już w lutym–maju 1939, ale

niewykluczone, że był to pobyt tymczasowy. Wzmianki o spotkaniach z nim odnotował w swoim dzienniku Władysław Chodasiewicz. Z rękopisów wynika, że Paryż został odnotowany jako miejsce powstania jego wierszy, pochodzących się z marca i kwietnia 1939 roku.

Wspominałem już, że Korwin-Piotrowski był wysoko ceniony przez wybitnych twórców rosyjskiej emigracji we Francji – Bierdiajewa i Bunina. Poeta najpewniej kontaktował się także z Cwietajewą. Odojewcewa wspomina o nim w książce *Na bieriegach Sieny* [Na brzegach Sekwany], jako o uczestniku spotkań nielicznych rosyjskich paryżan z Cwietajewą tuż przed jej wyjazdem do Moskwy. Jednak według Jurija Terapiano (który, zresztą, pozostawał w napiętych stosunkach z Piotrowskim), ten „nie zdołał zająć wśród paryskich poetów pozycji mistrza, do której [...] przywykł w Berlinie. Paryżanie [...] uznali, że jego poezja jest zbyt prowincjonalna i pełna pozorów, zaś pogoń za formalną doskonałością przeczyła jednemu z najważniejszych założeń «Nuty paryskiej»”<sup>17</sup>. „Pomiędzy Korwinem a Paryżem nie mogła zaistnieć bliskość – pozostał w tym mieście ciałem obcym. Pełen namiętności duch, ożywiający jego dramatyczne poematy, ich rozmach, był kompletnym przeciwieństwem od dawna już panującej paryskiej szkoły „krótkich form”, która pod koniec wieku otarła się o zapis dziennikowy. [...] W Paryżu Korwin boleśnie poczuł bezdusność otaczającej go rzeczywistości i swoją w niej samotność, co tym boleśniej wpłynęło nań ze względu na kłopoty życia codziennego w obcym dla niego mieście”<sup>18</sup>.

W Paryżu Korwin-Piotrowski przez jakiś czas publikuje w gazecie młodorosjan<sup>19</sup> „Bodrost!”. W tamtym czasie zbliżył się z Anną Prismanową i jej mężem Aleksandrem Gingerem, którzy pozostawali w opozycji zarówno wobec salonu Mereżkowskiego i Gippius, jak

<sup>17</sup> Jurij Terapiano, dz.cyt.

<sup>18</sup> Jurij Ofrosimow, dz.cyt.

<sup>19</sup> Emigracyjny rosyjski ruch polityczny o charakterze monarchistycznym i antykomunistycznym, który usiłował łączyć konserwatyzm z postawą rewolucyjną. Ruch faktycznie istniał w latach 1920–1940 (oficjalne rozwiązanie miało miejsce w roku 1942). Przep. tłum.

i wobec pokolenia „Czisiej”<sup>20</sup>. Poeta dołączył do grupy formistów, jednak miał niewiele wspólnego z nieco ekscentryczną poetyką tego ugrupowania.

W czasie okupacji Paryża Korwin-Piotrowski, podobnie jak wielu innych emigrantów rosyjskich, dołączył do Ruchu Oporu. Aresztowany przez gestapo, przebywał w więzieniach od 3 stycznia do 21 sierpnia 1944 roku – przede wszystkim w Fort de Montluc w okolicy Lyonu; według niepotwierdzonych informacji był skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, jednak tuż przed egzekucją wymieniono go wraz z innymi jeńcami na oficerów SS. Po zwolnieniu Korwin-Piotrowski spędził około miesiąca w szpitalu. Wiersze ułożone w więzieniu odtwarzał później z pamięci. Nie lubił opowiadać o tym etapie swojego życia, jednak w biogramie z roku 1966 odnotował, że „dostał zaszczytu wyroku śmierci i zaznał sympatii ze strony współwięźniów”. Tę sympatię poświadcza również francuski pisarz André Frossard, który był jego współwięźniem. W książce *La maison des otages* [Dom zakładników] (1945) Korwin-Piotrowski opisany jest jako starosta celi, „dobry kolega, który zajął to miejsce po śmierci dwóch tłumaczy [...]. Był czarujący, pełen szlachetności, obdarzony poczuciem humoru [...]. Ponadto cechowała go zadziwiająca śmiałość i nigdy nie dostrzegłem w nim najmniejszych przejawów słabości wewnętrznej”<sup>21</sup>.

W październiku 1944 Korwin-Piotrowski wraca do Paryża. Wspomina o nim Nina Berberowa w *Czarnym Zeszyście*. W listopadzie tegoż roku poetę wybierają do zarządu Stowarzyszenia Rosyjskich Pisarzy i Poetów we Francji, wchodzi również do „Kolegium ds. weryfikacji działalności poszczególnych osób w czasie okupacji”. W czerwcu 1948 r. otrzymuje francuski medal Wyzwolenia za udział w Ruchu Oporu. Po wojnie rodzina z trudem wiąże koniec z końcem, zarabiając na życie malowaniem jedwabnych chustek. W ten sposób poeta pozyskiwał fundusze na opłatę nauki syna w Anglii. Na krótko

<sup>20</sup> „Czista” – gazeta emigrantów rosyjskich we Francji, która skupiła przede wszystkim przedstawicieli młodszego pokolenia Rosjan. Przyp. tłum.

<sup>21</sup> André Frossard, *La maison des otages*, Paris 1945, s. 115–116.

Korwin-Piotrowski dołączył do grupy „wozwraszczencew”, drukował w ich organach wiersze i prosowieckie artykuły. Do dawnego wiersza *Płacz Jarosławny* wplótł wzmiankę o „konnicy Stalingradu”. Jednak radzieckiego paszportu poeta nie przyjął i wkrótce opuścił grupę. W liście z 1953 roku adresowanym do dawnego przyjaciela Romana Gula pisał: „Masz rację: narobiłem głupot, ale Bóg mi świadkiem – moje serce i ręce pozostały czyste. Wielu rzeczy żałuję, ale niczego się nie wstydzę”<sup>22</sup>.

W owym czasie Korwin-Piotrowski brał udział w spotkaniach nieformalnych kółek literackich w Paryżu. W soboty odwiedzał mieszkanie Siergieja Rafalskiego, do którego zaglądali Ginger, Prismanowa, Pomierancew i inni. W pierwszej połowie lat 50. na zebraniach, odbywających się w mieszkaniu Anny Elkan, w którym mieszkał Siergiej Makowski, poeta spotykał się z Adamowiczem, Iwanowem, Odojewcewą, Gingerem i Prismanową. Wzmianki o inicjatywach literackich, w których brał udział, pojawiały się od 16 grudnia 1944 roku do 9 lutego 1960. W latach 1945–1950 częstokroć drukował w czasopiśmie „Nowosiel’je”, założonym w Nowym Jorku, a następnie przeniesionym do Paryża. Utwory Korwin-Piotrowskiego weszły do szeregu antologii oraz almanachów. W roku 1950 wydał tom wierszy *Wozdusznyj zmiej* [Latawiec], do którego weszły również utwory więzienne; w 1960 ukazał się zbiór *Porażenije* [Kłęska], na który złożyły się cztery poematy oraz kilka wierszy. Oba tomy ugruntowały jego pozycję literacką.

Paryskie wiersze Korwin-Piotrowskiego pisane były w tonie metafizycznym – w dalszym ciągu inspirację dla poety stanowił Puszkina, jednak na znaczeniu zyskali również poeci filozoficzni XIX wieku – zwłaszcza Baratynski i Tiutczew. W utworach tych zauważalna jest również tradycja Lermontowska. Nihilizm, pustka i osamotnienie szczególnie wyczuwalne są we wczesnych wierszach z tego okresu. Paryskie pejzaże naznaczone są tęsknotą emigranta za Rosją. W centrum utworów więziennych znajduje się napięcie pomiędzy faktycznym zniewoleniem a wolnością wewnętrzną, które zyskuje wymiar

<sup>22</sup> Roman Gul’ papers, Box 8, Folder 170.



transcendentny. W niezbyt obfitym repertuarze tematów często powraca symbolika dwoistości świata. Podkreślano również metryczną monotonię Korwina-Piotrowskiego, który szczególnie upodobał sobie jamb czterostopowy. Ta monotonia przełamywana jest jednak różnorodnością form rymowanych oraz umiejętnie stosowaną onomatopcją. Rymy poety są zazwyczaj proste, często wręcz – gramatyczne. Z biegiem lat w jego twórczości zaczęła narastać aura niesamowitości i tajemnicy, przejawiająca się na przykład w obrazach surrealistycznych, semantycznych i gramatycznych przesunięciach, dziwacznych zniekształceniach perspektywy, licznych elipsach, a niekiedy nawet – atmosferze parodii. Wiersz *Astronauta*, który nie wszedł do edycji dwutomowej, rozwija temat śmiertelnej kosmicznej próżni i raczej zapowiada Brodskiego. Coraz częściej pojawiają się intertekstualne nawiązania, szczególnie do Szekspira.

Należy podkreślić, że poeta był wobec siebie wymagający: w archiwum zachowało się sporo wierszy, które nie weszły do żadnego tomu (zresztą, nagminnie operuje w nich metrum innym od tego, które zdominowało publikacje książkowe; posuwa się tu poeta aż do stosowania wiersza wolnego). Korwin często przerabiał swoje wiersze, a niektóre z nich zachowały się w kilku wariantach.

Krytycy zwrócili uwagę na nietypowe dla innych emigrantów upodobanie Korwin-Piotrowskiego do długich form wierszowanych. Niektórzy uważali, że poematy należą do najbardziej udanych utworów w jego dorobku. Nawiązują one tematycznie do dzieciństwa spędzonego w Białej Cerkwi (*Złoty piasek*), wojennych i emigracyjnych wspomnień (*Kłęska*, *Nocznaja progulka* [Nocny spacer]), historii żydowskiego chłopca, który staje się *alter ego* autora (*Wozwraszczenije* [Powrót]). Wszystkie te utwory cechuje lekkość i rodzaj niefrasobliwości (częste są dygresje, przerzutnie, nawiasy itd.), a także pewna mglistość fabularna, pozorna przypadkowość w dobieraniu obrazów. Poeta w dalszym ciągu drukował także prozę – opowiadania, w których często rozwijał te same motywy, które pojawiały się w wierszach i poematach (dzieciństwo, wojna, sztuka).

Od roku 1953 Korwin-Piotrowski był stałym współpracownikiem „Nowego Żurnała”. Prawdopodobnie w tym czasie zaczął planować

przeprowadzkę do Stanów Zjednoczonych, choć przyjaciele ostrzegali go przed politycznymi trudnościami, związanymi z jego epizodem „sowpatriotyzmu”. Ostatecznie, na początku roku 1961, poeta wraz z żoną i synem przeniósł się do USA, gdzie już od roku 1938 mieszkała rodzina jego żony. Korwin-Piotrowski przyjął obywatelstwo amerykańskie. Rodzina żyła ze środków zaoszczędzonych we Francji, a od roku 1963 rodzicom pomagał syn, który został profesorem matematyki. Mieszkali początkowo w Sant Jose, później zaś w Los Angeles. W życiu poety pojawili się nowi przyjaciele, w tym znany sławista, wychodźca z ZSRS Władimir Markow.

W ostatnim tomie wierszy Korwin-Piotrowskiego okres kalifornijski reprezentuje kilkadziesiąt wierszy filozoficznych i liryków opisowych. Cechuje je intymność zapisów pamiętnikarskich, a nierzadko też – poczucie zbliżającej się śmierci. Szczególnie wyróżniają się utwory o Marynie Mniszchównie<sup>23</sup> („I Zamość, i Zbaraż, i Kraków wielmożny”) i o sprowadzeniu prochów emigranta na krążowniku do Rosji (*Do ostatniej parady*):

Wymarzony czas powrotu  
 (Ile krajów, ile gwiazd) –  
 W wąskim gardle Kattegatu  
 Mgły północnej nikły blask.  
 (Tłum. H.D.)

Korwin-Piotrowski zmarł w Los Angeles 2 kwietnia 1966 roku, w sobotę, poprzedzającą Niedzielę Palmową. Pochowany został w Hollywood. Przyczyną jego śmierci stał się tętniak aorty. Do trumny poety włożono woreczek z ziemią kijowską, przywieziony przez młodą Francuzkę, która jako turystka odwiedziła Kijów.

Przełożyła z rosyjskiego Hałyna Dubyk

<sup>23</sup> Najprawdopodobniej poeta zamierzał napisać o niej obszerny cykl lub nawet poemat. W AKP znajdują się liczne fragmenty poświęcone Samozwańcowi. Czasami ten temat łączony jest z innymi motywami romantycznymi historii polskiej. Wiersze o Samozwańcu oraz o Marynie Mniszchównie poprzedzają wyjazd Korwin-Piotrowskiego do USA.

**Summary**

**Tomas Venclova, “Life and Writings  
of Vladimir Krowin-Piotrowski”**

The paper presents a profile of Vladimir Krowin-Piotrowski, a significant twentieth century poet, now forgotten. He is known mostly to researchers of the *émigré* literature, as he played a key role in the short lived flourishing of ‘Russian Berlin’, when he was part of the inner circle of Vladimir Nabokov.

---

**Tomas Venclova** – ur. 11.09.1937 r. w Kłajpedzie na Litwie, obecnie obywatel USA. Emerytowany profesor Uniwersytetu w Yale (Wydział Języków i Literatur Słowiańskich). Autor licznych tomów poetyckich i esejów (około 60 tomów w różnych językach).

---

**Hałyna Dubyk**, dr – adiunkt na Wydziale Nauk Humanistycznych UKSW, pracownik Katedry Modernizmu Europejskiego. Zajmuje się historią literatury okresu międzywojennego, literaturą kresową oraz przekładami z rosyjskiego i ukraińskiego.